

# XVIII Igrzyska Olimpijskie - otwarte!

## Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB  
Cena 50 gr Nr 239 (6279)

NIEDZIELA, 11. X. 1964 r.

### BARWNA PARADA najlepszych sportowców świata



SPECJALNI WYŚLANNICY PAP R. Defratyka i Z. Chmielewski donosili w sobotę rano:

Na wypełniony przez 80 tysięcy widzów Stadion Narodowy w Tokio, wśród gorących owacji wbiega ubrany na biało zawodnik z płonąca pochodnią (patrz zdjęcie). Po stromych stopniach wspinął się wysoko w górę na koronę stadionu. Zapłonął znicz XVIII Igrzysk Olimpijskich. Kolejna olimpiada ery nowożytnej, pierwsza na kontynencie azjatyckim rozpoczęła. Zaszczył tego tradycyjnego rytuału przypadek 19-letniego studentowi japońskiemu Yoshinori Sakai. Wybór Sakai nie był przypadkowy — przyszedł on na świat 6 sierpnia 1945 roku w Hiroszimie w dniu, w którym na miasto spadła pierwsza w historii bomba atomowa.

● Awanse ● Wysokie odznaczenia państwowe ● Nagrody i dyplomy

### ŚWIĘTO LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO w Garnizonie Szczecińskim

WCZORAJ w Garnizonowym Klubie Oficerskim przy ul. Wawrzyniaka odbyła się uroczysta akademii z okazji XXI rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. W uroczystości udział wzięli członkowie przedstawicielstwa władz państwowych i partyjnych, delegacje zakładów pracy i młodzieży.

Dowódca Garnizonu Szczecińskiego, gen. Józef STEBELSKI wręczył licznym oficerom, podoficerom i żołnierzom odznaczenia państwowe, nadane im przez Radę Państwa. Dokonał też dekoracji weteranów za długoletnią służbę w siłach zbrojnych PRL.

Odczytana została długa lista zaszczytnych awansów.

Na akademii podsumowano wyniki współzawodnictwa w oddziałach i pododdziałach Szczecińskiego Garnizonu uroczyste apele. Koszary odwiedzają delegacje zakładów pracy i liczne grupy zetemesowskiej młodzieży. Oficerowie i produkujący w służbie żołnierze spotykają się w klubach i świetlicach fabrycznych z mieszkańcami Szczecina. Wielu weteranów

walk o wolność i wyzwolenie Pomorza Zachodniego wygłasza wspomnieniowe prelekcje na okolicznościowych zebraniach. (a)

### Konferencja kairska dobiegła końca

## Jednomysłność „trzeciego świata”

KOESPONDENT PAP W KAIRZE red. Dziedzie donosił w sobotę: Wielkie kairskie spotkanie na szczycie szefów państw i rządów niez zaangażowanych dobiegło końca. Jeszcze w piątek zabierali głos dalsi mówcy, w tym obserwatorzy Ameryki Łacińskiej, ale już wielu szefów delegacji opuszczało stołeczną ZRA.

### A. Kosygin przyjął G. Palewskiego

MOSKWA PAP. Pierwszy wicepremier ZSRR A. Kosygin przyjął w sobotę na Kremlu francuskiego ministra do spraw badań naukowych i kosmicznych Gastona Palewskiego.

KONFERENCJA — można stwierdzić na podstawie rezolucji końcowej — zakończyła się sukcesem. Przedstawiciele ponad trzecie części ludzkości wypowiedzieli się w podsumowaniu dla nich problemów zdecydowanie i jednogłośnie. Na czoło problematyki rezolucji, które przedłożą szefom państw ministrowie spraw zagranicznych, wybiła się sprawa wyzwolenia narodów znajdujących się jeszcze pod jarzmem obcego panowania oraz eliminacja imperializmu i neoimperializmu. Nie może być powszechnego pokoju, głosi rezolucja, póki nie zostaną zlikwidowane stosunki zależności. Konferencja wypowiedziała się również na temat pokojowego współ-

nienia narodów, stwierdzając iż niesie ono z sobą pokój i dobrobyt.

W konsekwencji przyjęcia tych dwóch podstawowych tez, obszerny dokument ogłoszony uroczystie na końcowym posiedzeniu obejmuje liczne zagadnienia i postulaty: m. in. kodyfikację zasad pokojowego współistnienia przez ONZ, potępienie dyskryminacji rasowej i użycia obcych sił.

### JUTRO WITAMY w Polsce J. KADARA

TELEWIZJA POLSKA przeprowadzi bezpośrednią transmisję z uroczystości powitania w Warszawie delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej z Janosem Kadarem na czele, która w poniedziałek 12 bm. przybywa do naszego kraju z wizytą oficjalną na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL. Początek transmisji o godzinie 8.55.

Polskie Radio nada sprawozdanie z uroczystości powitania o godzinie 12.05 w programie I i II.

OFICJALNE OTWARCIE IGRZYSK dokonał cesarz Japonii — Hirochito. Wypowiedział on tradycyjną formułę: „XVIII Igrzyska Olimpijskie ery nowożytnej uważam za otwarte”.

CEREMONIA OTWARCIA otrzymała bogatą oprawę. Radykalnie zmieniła się przy tym pogoda. W sobotę od rana świeciło w Tokio słońce, było ciepło. Na wysokich masztach, znajdujących się na koronie stadionu powiewają flagi narodowe wszystkich państw uczestniczących w Igrzyskach. Na maszcie głównym zatopiała flaga MIKOL, z pięcioma kołami olimpijskimi. Rozlegała się salwa armatnia. W górze unosi się 10 tysięcy baloników w pięciu kolorach olimpijskich. Duże wrażenie robi muzyka elektryczna po raz pierwszy wykonywana na podłożu uroczystości otwarcia Olimpiady. Kilkuśmieszowa orkiestra i chór wykonują hymn olimpijski.

NA WIELKIEJ TABLICY ŚWIEŁNEJ pojawia się słynny cytat wskrzesiciela Olimpiad barona de Coubertina: „Najważniejszy jest udział w Igrzyskach, a nie zwycięstwo”. Okolicznościowo przemówienie wygłosił przewodniczący MIKOL, Avery BRUNDAGE. Powiedział on m. in.: że Olimpiada jest wspaniałym świętem sportu amatorskiego i pięknym festiwalem kultury Dalekiego Wschodu.

BARWNY KOROWODEM była defilada 8 tysięcy zawodników z 94 krajów. W ostatniej chwili wycofały się KRL-D oraz Indonezja z „nakreślenia” przeciwko dyskwalifikacji zawodników startujących w szostorzecznych Igrzyskach GAN-PO w Bakarcie. Zgłoszenie do Igrzysk sportowcy Barbaos i Ekwador nie przybyli do Tokio.

DEFILADĘ tradycyjnie otwierały sportowcy Grecji. Następnie ekipy wchodziły na stadion w porządku alfabetu angielskiego.

(Dokończenie na str. 6)

### Pożar ambasady brytyjskiej w Moskwie Strażacy niemieccy widziani

MOSKWA PAP. 9 bm. w gmachu ambasady brytyjskiej w Moskwie wybuchł pożar. Towaryższyla mu eksplozja, od której wyleciały szyby. Pożar powstał w lewym skrzydle budynku na II piętrze.

W CIĄGU KILKU MINUT przed gmachem zjechało 7 wozów strażackich, jednakże, jak podaje TASS, pracownicy am-

basady prawie przez dwie godziny nie dopuszczali strażaków do budynku. Dopiero gdy zapalił się dach i gdy pracownikom ambasady zwrócono uwagę, iż pożar może ogarnąć sąsiednie gmachy, pozwolili oni strażakom wejść na dach ambasady i skierować wodę do płonącego pomieszczenia poprzez kraty osłaniające okna. Na dach pozwolono wejść tylko 6 strażakom. Pożar ugaszono dopiero po 4 godzinach.

### Katastrofa w Japonii

TOKIO (PAP). Na stacji kolejowej w Jokohamie zdarzyły się w sobotę 2 pociągi ekspresowe, w wyniku czego odniosło rany 64 pasażerów.

### Nieznane piosenki Edith Piaf

PARYŻ PAP. W rok po śmierci Edith Piaf, firma nagrała dziewięć nowych „Piafe Marooni” wydała płytę z czterema piosenkami słynnej piosenkarki, z których dwie „Zgłęb mi” i „Oblawa” są zupełnie nieznane. Piaf nagrała je trzy lata przed śmiercią, płytę jednak nie ukazywała się w sprzedaży, bowiem artystka zamierzała wprowadzić do niej kilka poprawek. Płytę zostanie włączoną do otrzymanego albumu utworów „Paryzkiej Wrobelki”. Album obejmie 125 najcenniejszych jej piosenek. Złożą się one na 8-godzinny koncert świetlny piosenkarki.



XX lat MO i Służby Bezpieczeństwa

# Uroczysta akademia w Szczecinie

Z OKAZJI XX-lecia powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa odbyła się w Szczecinie uroczysta akademia. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR poślem Antonim WALASZKIEM i przedstawicielami władz państwowych z przewodniczącym Prez. WRN Marianem LEMPICKIM na czele, postowie Ziemi Szczecińskiej, przedstawiciele wojska — z zastępcą dowódcy KBW gen. Janem CZAPŁĄ i dowódcą Garnizonu Szczecińskiego gen. Józefem STEBELSKIM. Komendę Główną MO reprezentował pułk. BICZYŃSKO.

## R. NIESZPOREK ambasadorem PRL w Bułgarii

WARSZAWA PAP. Rada Państwa mianowała Ryszarda Nieszporę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Ludowej Republice Bułgarii.

## Z bocianiego gniazda

### STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.  
M/S „CHOCHLIK” — z Hamburga z drobnicą.  
M/S „GOPLANA” — z Rotterdamu z drobnicą.  
S/S „ELBLĄG” — z Antwerpi z drobnicą.

### STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SKIERKA” — do Anglii zachodniej z drobnicą.  
S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.  
S/S „BRYGADA MAKOWSKIE GO” — do Danii z węglem.

### NOWA LINIA PZM

POLSKA Żegluga Morska otwiera z końcem października br. nową linię regularną, łączącą porty polskie z Kopenhagą. Przebiega ona 4 razy miesięcznie. Nową linię będzie obsługiwać statek „Pileca” o nośności 660 DWT.

### NA ŁOWISKACH:

PRZECIĘTNA wydajność na statkach w ciągu dnia w b.m. na łowiskach eksploatowanych przez polską flotę przedstawia się następująco:

### ATLANTYK:

rejon wód Labradoru — trawler — przetrwanie — 11 ton.  
rejon wód półn. zach. Afryki — trawler — zamrażanie — 11 ton.

### MORZE POŁNOCCNE

łowisko Dogger Bank — trawler — zamrażanie — 16 ton.  
trawler — 10 ton, ługotrawler — 5 ton, kutry — 3 tony.

NA AKADEMIE PRZYBYLI TAKŻE konsul generalny CSRS w Szczecinie Jiri KOSINER i wicekonsul ZSRR w Szczecinie A. IWANOW.

Po zagajeniu dokonanej przez przewodniczącego Prez. WRN Mariana LEMPICKIEGO głos zabrał komendant wojewódzki MO płk. Michał CHLEWICKI. W obszernym referacie płk. Chlewicki przypominał zebrany trudne początki tworzenia się władzy ludowej i rolę MO i Służby Bezpieczeństwa w umacnianiu tej władzy. Przechodząc do dnia dzisiejszego komendant wojewódzki MO przedstawił osiągnięcia szczecińskiej Milicji w zabezpieczeniu porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli.

Do zebranych przemówił także I sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa — przypomnieli I sekretarz KW PZPR stali zawsze w pierwszych szeregach walki o repolonizację Pomorza Zachodniego, o organizowanie życia gospodarczego, społecznego i politycznego na przywróconych Macierzy ziemiach. Społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej dało najwyższą moralną i społeczną ocenę waszej nieugiętej walki o likwidację band i nielegalnych organizacji faszystowskiego podziemia, o rozgromienie band szabrowników rabujących i dewastujących mienie społeczne i obywatelskie, waszemu dążeniu oddana w ręce sprawiedliwości zbrodniarzy faszystowskich, kolaborantów i innych aktywnych działaczy hitlerowskich.

Przemiany październikowe postawiły przed aparatem Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa nowe zadania. Dziś funkcjonariusze MO i Służby Bezpieczeństwa mają przed sobą nie reakcyjne bandy, lecz przebiegłego agenta obcego wywiadu, sprytnego przestępcę gospodarczego, umiejętnie zacierającego ślady włamawcy i chulizana niepokojącego spokojnych ludzi.

— Ale wszystkim tym, którzy wchodzą i wędzą w kolizję z prawem — powiedział A. Walaszek — trzeba przypomnieć, że dzisiejszy aparat bezpieczeństwa i Milicji jest pod każdym

względem lepiej przygotowany do spełniania swych zadań, a siłę swą czerpie z nierozwalnej, codziennej więzi ze społeczeństwem.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury Huty Szczecin oraz artyści teatrów szczecińskich: M. BAKKA, L. MATUSZCZAK i J. MARZEC. (wit)

## Niezwykły rejs radzieckiego statku

DZIŚ spodziewany jest w Szczecinie radziecki statek „Kubaty”, który przywiezie do naszego portu tranzytowy ładunek dla Czechosłowacji — około 1300 ton makuchoz z nasion bawełny. Makuchy pochodzą z Iranu, lecz sam rejs statku prowadził niecodzienną trasę. Jak już donosiliśmy „Kubaty” jest pierwszym statkiem radzieckim, z którego usług skorzystały firmy irańskie. Jednostka załadowana została na Morzu Kaspijskim i popłynęła na Kanał Wołgo-Baltycki, którym dotarła na Zatokę Fińską. Dotychczas wszystkie ładunki z Iranu na Baltyk przewożone były okólną trasą przez Zatokę Perską, Morze Czerwone, Suez i Morze Śródziemne. Rejs zaś, który ostatnio odbył statek radziecki skracając drogę z krajów Środkowego Wschodu przeszedł dwukrotnie. Przypuszcza się, iż „Kubaty” stać będzie w Szczecinie około dwóch dni. (w)

## Sztandar dla Jednostki KBW Ziemi Szczecińskiej

DZIŚ o godz. 10 przedstawiciele władz naszego miasta wręczą żołnierzom Jednostki KBW Ziemi Szczecińskiej sztandar ufundowany przez społeczeństwo. W uroczystości wezmą udział delegacje żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego WP.

Jednostkę KBW Ziemi Szczecińskiej sformowano z 11 pułku 4 dywizji piechoty im. Jana Kilińskiego. Pułk ten powstał jeszcze na Ziemi Radzieckiej wiosną 1944. Brał udział w walkach o wyzwolenie Warszawy, zdobyciu Waju Pomorskiego i Kołobrzegu, forsował Odrę pod Świekami i wziął udział w operacji berlińskiej, dochodząc aż do Łaby. W pierwszych latach po wojnie żołnierze tej jednostki brali udział w zwalczaniu reakcyjnego podziemia na terenie Pomorza Zachodniego i pomagali w zaspodowaniu województwa szczecińskiego i kieszaliskiego.

Od 1965 rozwija się w Jednostce ruch łączności ze społeczeństwem naszego województwa. Na wieś jeżdżą żołnierskie zespoły artystyczne, ekipy lekarskie i remontowe. Co roku grupy żołnierzy pod kierownictwem oficerów pracują przy żniwach i wykopkach w państwowych gospodarstwach rolnych. Żołnierze KBW spiczą także ludności z pomocą podczas klęsk żywiołowych. Szczególnie wiele trudności włożyli żołnierze KBW w oczyszczanie miasta i powiatu szczecińskiego z min i niewypałów. Tylko od stycznia 1955 do stycznia 1960 roku wydobyto i unieszkodliwiono 125 bomb lotniczych, ok. 4 tys. pocisków artyleryjskich, 1332 miny moździerzowe, 456 granatów ręcznych, ponad 7 tys. piśleci pancernych, 25 min lotniczych i blisko 100 tys. szt. innych niewypałów.

Sztandar wręczany im dzisiaj jest dowodem wdzięczności całego społeczeństwa za wieloletnią ofiarę i niełatwą służbę oraz pracę. (wit)

Przed kampanią sprawozdawczo-wyborczą

## NARADA I sekretarzy KP PZPR w Komitecie Wojewódzkim

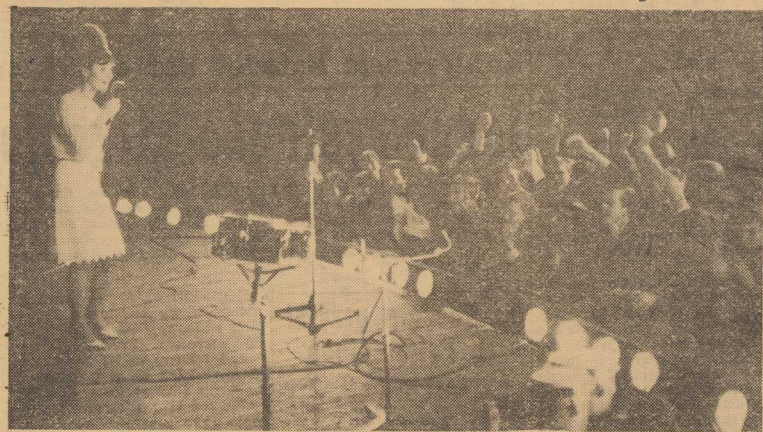
WCZORAJ pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — A. WALASZKI odbyła się w Komitecie Wojewódzkim narada I sekretarzy komitetów powiatowych partii, poświęcona omówieniu zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Jak wiadomo, w październiku rozpoczyna się już konferencje sprawozdawczo-wyborcze komitetów powiatowych PZPR, a w listopadzie br. odbędą się konferencje Miejskie i Wojewódzkie. Delegaci wybrani wiosną, podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych zachowują swoje mandaty i na obecne konferencje. (k)

## NOMINACJE W ARMII

WARSZAWA PAP. Rada Państwa mianowała na stopień generała dywizji — gen. bryg. Józefa Kanfiskiego, gen. bryg. Franciszka Księżarczyka i gen. bryg. Józefa Urbanowicza oraz na stopień generała brygady — płk. dypl. Stanisława Antosa, płk. mgr. Mieczysława Cygana, płk. mgr. Kazimierza Janowskiego, płk. dypl. Józefa Kolasa, płk. dypl. Władysława Mroza.

## Śpiewa Helen Shapiro



7 października odbyły się w Sali Kongresowej pierwsze dwa koncerty młodzieżowej pieśniarki brytyjskiej Helen Shapiro. Osiemnastoletnia pieśniarka podbiła swym wspaniałym młodzięcowskim widowiskiem. Jej miły i mocny głos oraz doskonały zespół muzyczny podobały się słuchaczom. Na zdjęciu: Helen Shapiro w czasie występu.

CAF fot. Langda

## POGODA na dziś



ZACHMURZENIE zmienne, okresami przelotne opady deszczu. Temp. od 7 st. rankiem do 14 w ciągu dnia. Wiatry dość silne i porywiste.

W TEN SIERPNIOWY WIECZÓR w Gostyniu w powiecie kamieńskim odbywała się zabawa taneczna. Ludzie bawili się wesoło i spokojnie. Wśród innych, na zabawie obecny był kierownik PGR Rybice Władysław Kochan w towarzysystwie żony oraz ich wspólnie znajomej, 18-letniej Elżbiety. Po zabawie, około godziny 4 rano, Kochan i Elżbieta poszli pieszo w kierunku Rybicy. Zona Kochana w towarzysystwie sąsiadów miała też drogę odbyć takową.

Gdy Kochan i Elżbieta szli spokojnie drogą, dogoniło ich dwóch osobników, z których jeden nagle uderzył mężczyznę butelką w głowę. Jak się później okazało, napastnikiem był 19-letni Kazimierz Borowiec, mieszkaniec Pietrzewowa. Uderzenie było tak silne, że Kochan stracił przytomność i upadł na drogę. Widząc to, Elżbieta zaczęła uciekać. Drugi napastnik, również 19-letni Jerzy Początański z Sulikowa, dogonił Elżbietę i zatrzymał ją. Dobiegł do nich Borowiec i wspólnie przewrócił Elżbietę do rowu. W tym czasie Władysław Kochan odzyskał przytomność i wstał. Zauważył to Borowiec, dopadł swojej ofiary i ponownie uderzył ją w głowę butelką, tak mocno, że rozbiła się a Kochan znowu stracił przytomność.

TERAZ BOROWIEC powraca do Początańskiego, który cały czas szamocze się z dziewczyną. Początański przytrzymuje ją, a

Borowiec drugą butelką zadaje cios w głowę. Elżbieta nie traci jednak przytomności i broni się nadal. Napastnicy przemocą ją rozbierając, a ponieważ dziewczyna wyrzuciła się i krzykiem wyzwała pomocy, zanoszą w pole, kilkadziesiąt metrów od drogi. Tutaj, mimo nieustającego oporu ofiary, wielokrotnie kolejno ją gwałcą, przy czym, gdy jeden dokonuje gwałtu, drugi przytrzymuje wyrywając się dziewczynę. Aby uniemożliwić ofierze wywołanie pomocy, zakrywają jej twarz margarytką. Podczas gdy kolejny gwałtu dokonuje Początański, Borowiec zdejmując dziewczynę z ręki zegarek...

W tym czasie nadjeżdża tak sówką żona Kochana wraz z sąsiadami. Spotyka na drodze zalanego krwią męża i biegnie ratować Elżbietę. Borowiec i Początański pozostawiają leżącą w połu dziewczynę i uciekają. Rano zostali aresztowani w swoich mieszkaniach.

TYLE SUCHY OPIS wydarzeń, zawarty w akcie oskarżenia, potwierdzony zeznaniami świadków i orzeczeniami lekarzy. Ocena czynu należy do sądu. Obaj oskarżeni są pełnoletni, a prawo wobec tego rodzaju przestępstwa jest bardzo surowe. Gdy człowiek pozwala dojść do głosu dzmierzawie w nim bestii — musi ponieść odpowiedzialność. W interesie nas wszystkich, którzy chcemy pracować i bawić się spokojnie.

G. ROCH

## Gdy budzi się bestia...





Za kulisami „szczytu“

# Niemcy w Kairze

W KULUARACH drugiej konferencji krajów nieangażowanych w Kairze aktywność przejawiali obserwatorzy z NRF. Grupa dziennikarzy zachodnoniemieckich zaliczała się wśród 500 korespondentów zagranicznych do najruchliwszych. Zresztą i rząd bński stworzył dla tej aktywności z góry ustalone pozycje wyjściowe.

WYSLAŁ DO PREZYDIUM KONFERENCJI dwa memoriały. W pierwszym podkreślił swoje zadania w stosunku do „podzielnego” narodu. W tekście przesunięto na dalszy plan teorię o istnieniu jednego państwa niemieckiego, NRF. Podkreślając jedność narodu i uzurpując sobie prawo do przemawiania również w imieniu obywateli NRD — rząd bński w gruncie rzeczy jednak powrócił do tezy ofiarowanej mu przez partnerów NATO w układach paryskich w 1954 r.

W drugim swoim memoriale władze federalne zmuszone były zrezygnować z wszelkich parawanów, za którymi widoczne są jak najszybciej powołania z sołuszem wojskowym paktu północno-atlantyckiego.

Na treść wspomnianego memoriału składają się argumenty tu maczące „sens” utworzenia wielostronnych sił nuklearnych (MLF) i udziału w nich NRF.

MEMORIAŁY BŃSKIE wystawiane na konferencję krajów nieangażowanych świadczą jeszcze z innych względów o fałszywie wybranym adresie.

Co dopiero opuścił Bonn dr Muller, minister spraw zagranicznych Republiki Południowej Afryki, państwa uprawiającego konsekwentnie politykę apartheidu, tzn. polityki opartej na ustawodawstwie mającym na celu utrzymanie supremacji Europejczyków w Afryce, polityki traktującej ludność niebiałą jako odrębną, oddzielną społeczność dostarczającą taniej siły roboczej dla uprzywilejowanej społeczności Europejczyków, polityki, którą potępilo oficjalnie Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych już w 1961 r. Fetowanie przedstawiciela Republiki Południowej Afryki w osobie ministra Mullera w Bonn nie należało do najczęstszych posunięć federalnego MSZ. Dlatego też wizyty tej nie bilansował żaden oficjalny komunikat. Sklasyfikowano ją jako „grzech nościową”. Ale i tak wiadomo, że inwestycje kapitałowe Niemiec zachodnich w Południowej Afryce przekroczyły sumę 1 miliarda marek. Obroty w handlu zagranicznym NRF z Republiką Południowej Afryki osiągnęły w roku 1963 rekordową sumę 1 203 milionów marek i przekroczyły tym samym wielokrotnie sumę obrotów handlowych NRF z każdym innym z krajów afrykańskich.

Osobny rozdział stanowi też ścisła współpraca wojskowa NRF z Republiką Południowej Afryki. Jest to dziedzina warta zainteresowania, chociażby ze względu na udział zbrodniarzy hitlerowskich w służbie południowo-afrykańskiej. Tak samo zresztą ze skwapliwej pomocy ekspertów hitlerowskiego Wehrmachtu korzysta Moise Kapenda Czombe. W Kairze od mówiono mu dostępu do stołu obrad. Ten fakt rzuca też charakterystyczne światło na udział innych nieproszonych gości.

NA SALI OBRAD W KAIRZE najbliższy oddział znajdował kościółce wspólnoty, pokojowego załatwienia sporów granicznych, rozbrojenia, stworzenia stref bezatomowych, kontynuowania polityki odprężenia, ostatecznego przezwyciężenia sił zimnowojennych i imperialistycznych w świecie. W sprawach dotyczących Niemiec dążyła się fakt istnienia dwóch państw niemieckich. Prawa do samostanowienia nie rozumie nikt jako restytucji baz wypadkowych dla zrealizowania nekolonialistycznej misji imperialistycznych Niemiec we wschodniej Europie.

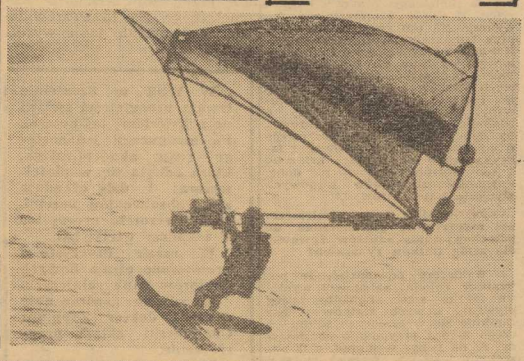
JUŻ Z TYCH WZGLĘDÓW obserwatorzy z Bonn za kulisami kairskiego szczytu musieli się czuć nieswojo. Jak inny nieproszony gość — Czombe.

K. SOŚNICKI (ZAP)

## SKRZYDLATY NARCZIARZ

Bernard Danis z Paryża postanowił przebyć kanał La Manche przy pomocy nart wodnych i skrzydeł. Przyczepiony hlna do ślizga cza fruwał przez 100 minut i w ciągu tego czasu przebył trasę z Calais do Dover.

Na zdjęciu: skrzydlaty narcziarz nad kanałem La Manche. CAF



Na wiosnę br. firma Rolls Razor sprzedawała już tylko tysiąc pralek tygodniowo (w ubiegłym roku cztery tysiące). Większość zysków pochłaniały koszty reklamy i pobory dyktatorów. Deficyt zwiększał się z dnia na dzień, bankierzy odmówili kredytu. John Bloom znalazł się na bruku.

Co prawda, ów „bruk” jest wybitny złotem, w które sprytny kombinator już dawno zaopatrył się na „na wszelki wypadek”. W znacznie gorszej sytuacji są robotnicy jego firmy. Utracili pracę i nie otrzymują nawet odszkodowania za wypowiedzenie. (opr. m. j.)

Król pralek „na bruku“

## KARIERA i UPADEK JOHN A BLOOMA

JESZCZE DO NIEDAWNA akcje towarzystwa Rolls Razor wysoko były notowane na giełdzie londyńskiej. Wartość ich wynosiła wówczas 14 funtów. Dziś spadła niemal do zera. Towarzystwo ogłosiło bankructwo, największe w powojennych dziejach Anglii.

TOWARZYSTWEM ROLLS RAZOR zarządzał legendarny John Bloom, genialny domokrąca, który dzięki sprytowi i niepospolitemu talentowi organizacyjnemu dorobił się w ciągu sześciu lat 75 milionów funtów szterlingów.

JOHN BLOOM pochodził z najuboższej dzielnicy Londynu — East End. Mając 15 lat chodził od domu do domu, oferując gospodyniom miotłki i odkurzacze, a wieczorami oglądał filmy amerykańskie, gdzie pacybki z Nowego Jorku stawali się posiadaczami milionowej fortuny. On musiał aż dziesięć lat czekać na swoją szansę. „Cud” zdarzył się dopiero w 1934 roku, gdy podczas podróży do Holandii Bloom odkrył pralkę, którą można było sprzedawać za półtęcej ceny pralki wyprodukowanej w Anglii.

NATCNIONY DOMOKRAZ CA potrafił wykorzystać okazję. Uzyskawszy licencję na import holenderskich pralek, postanowił ominąć pośredników, którzy pozbawiliby go połowy zysków, i sam zajął się sprzedażą modeli. Bloom zgarnął pieniądze garściami. W krótkim czasie opanował w 30 proc. angielski rynek pralek, bijąc na głowę licznych konkurentów. Nie poprzestając zresztą na pralkach, zajmował się także pożyczaniem na procent, sprzedawał urządzenia do zmywania naczyń, założył własny bank, wreszcie odkupił od bankrutujących właścicieli znaną fabrykę żyletek Rolls Razor.

PÓ CZTERECH LATACH John Bloom mógł już zaufundować sobie białego „Mercedesa” (sam miał czarne Rolls-Royce’a), luksusowy jacht „Ariadna” i willę na Lazurowym Wybrzeżu. W 1933 roku towarzystwo Rolls Razor liczyło 11 dyrektorów (w tym dwóch braci pani Bloom).

JOHN BLOOM nie liczył się jednak z tym, że technika idzie naprzód. Jego firma pracowała przestarzalami metodami i nie mogła na dłuższą metę wytrzymać konkurencji z nowoczesnymi fabrykami. Nie pomogła drastyczna obniżka cen, nie po-

mogły podarunki, które John Bloom dodawał gratisowo do każdej sprzedanej pralki. Towarzystwo Rolls Razor przegrało w nierównej walce z włoską firmą Zanussi, która zalewała obecnie rynek angielski swymi niedrogimi i ultranowoczesnymi pralkami.

Biali najemnicy w Kongu biorą udział w akcji antypowstanczej. Są wśród nich awanturnicy wszelkiej maści, rasisci z Republiki Południowo-Afrykańskiej, byli SS-mani, OAS-owcy i weterani Legii Cudzoziemskiej.

Na zdjęciu: biali najemnicy Czombego w koszarach w Lisala koło Leopoldville.

CAF

## NIEBOSZCZYK ożył...

OFIARA WYPADKU DROGOWEGO Rene Schott z Nadrenii, 79 lat, został odwieziony do kliniki w Strasburgu. Tego samego wieczoru rodzina otrzymała telefon z kliniki zawiadniający o śmierci starca. Nazajutrz, czterech synowie zmarłego udali się do kostnicy, aby rozpoznać ciało ojca... Rene Schott był przykryty calunem, a stróż nie chciał się zgodzić, aby mogli zobaczyć twarz nieboszczyka. Powiedział, że „tylko lekarz może to uczynić”.

Synowie rozpoznali więc ojca tylko na podstawie siwych włosów wystających spod prześcieradła. Następnego dnia cała rodzina zgromadziła się na pogrzeb, kiedy nagle wnuczka zmarłego przybiegła — wołając — „Dziadek nie umarł!”

W rzeczywistości, w sąsiednim pokoju, w którym leżał Schott znajdował się człowiek, lat 77, który również miał wypadek i następnego dnia zmarł. Natomiast Schott po wyzdrowieniu udał się do domu i po krótkiej przerwie wziął się do pracy.

## „Uczta pojednania“

BONN (ZAP) W dążeniu do likwidacji ostro w ostatnim czasie rywalizacji się kryzysu w bñdskiej koalicji rządzącej kanclerz Erhard wytyłował do partii koalicyjnej apel wzywający je do zwarcia szeregów. Zaprosił on członków polityków partii koalicyjnych na „ucztę pojednania” do pałacu Schaunburg. Przewodniczący CSU, Strauss, demonstracyjnie odrzucił zaproszenie, aczkolwiek niezależnie od tego, przeprowadził osobistą rozmowę z Erhardem w celu „wyjaśnienia stanowisk”. Obserwatorzy polityczni nie spodziewają się, by nowa inicjatywa Erharda mogła przezwyciężyć spory między skłóconymi koteriami w chadej oraz między chadej a FDP. Przypuszczają, że jedynie, iż podjęte zostaną kroki mające na celu „zewewnętrzne zaskłajstrowanie posłuszności”.

## O WOLNOŚCI RELIGIJNEJ — NA SOBORZE

OBDRADY II SOBORU WATYKAŃSKIEGO skupiające uwagę milionów ludzi, są nadal wiodnią starą i polemik, które wywołał zwłaszcza dokument „O WOLNOŚCI RELIGIJNEJ” czyli — o tolerancji.

Czy w świecie współczesnym należy dążyć do tworzenia oraz utrzymywania nieprzekraczalnej linii między katolikami a wyznawcami innych religii, między wierzącymi a niewierzącymi? Twórcy wspomnianego dokumentu, reprezentujący obóz kościelnej reformy, działający w duchu Jana XXIII — są zdania, że takiego sztywnego podziału przeprowadzać nie należy. I nie dziwnego: świat dzisiejszy cechuje dążenie do kontaktów, do zrywania więzów, krępujących myśl ludzką, krótko mówiąc — do postępu. Na całym świecie szerzy się laicyzacja, współżycie ze sobą ludzi, których stosunki określone są zupełnie innymi wyznacznikami, niż, powiedzmy, w średniowieczu.

Alle nie wszyscy uczestnicy Soboru rozumieją tę oczywistą prawdę, choć jej uznanie leży przede wszystkim w interesie kościoła. Jeden z czołowych konserwatystów, kard. Ruffini, oświadczył, że „wprawdzie nie można zmusić władz, aby uznały jedną religię (katolicką) jako religię państwową”, ale „w celu usunięcia dwuznaczności, o które dziś nie trudno w atmosferze indyferentyzmu, należy możliwie jasno zaznaczyć różnicę między wolnością a tolerancją”. Konserwatyści głoszą bowiem, że np. państwo powinno być tolerancyjne, ale nie może to obowiązować kościoła katolickiego, bo sprząłoby szerzenie siły indyferentyzmu... Nawiasem mówiąc wywołał tak jeden z polskich uczestników Soboru.

Reformiści bronią swoich tez, głosząc — jak np. kanadyjski kard. Legier — że „dokument odpowiada współczesnym potrzebom kościoła”. Podkreślano w obronie dokumentu że żyje w nim duch Jana XXIII — ale nie jest to, jak wiadomo, argument dla kół konserwatywnych...

Jaki będzie ostateczny kształt dokumentu „O wolności religijnej” i jak wpłynie on na sprawę „agiotamentu”, o którą walczy obóz reformy — nie wiadomo. Ale z całą pewnością będzie to doniosły dokument dla pozycji kościoła w świecie współczesnym. (j.c.)



# UMOWA PODPISANA...

Rozmowa z dyrektorem DBR  
Henrykiem Chudym

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, przed kilku dniami w Stoczni Gdańskiej podpisano stała umowa na budowę trzech statków-baz dla Dalekomorskich Baz Rybackich w Szczecinie. Ze strony DBR-ów umowę podpisali: dyrektor Henryk CHUDY i główny księgowy — Antoni GRZĘDZICKI, natomiast ze strony Stoczni Gdańskiej: dyrektor naczelny — inż. Jerzy PIASECKI i główny księgowy mgr Andrzej DĄSKIEWICZ. W uroczystości wzięli także udział odpowiedzialni pracownicy DBR i Stoczni Gdańskiej. Uczestniczyli w niej również: główny konstruktor statków-baz inż. Stanisław PASZKOWSKI i główny budowniczy — inż. Marian ZAKRZEWSKI.

O bliższe szczegóły tej umowy poprosiliśmy dyrektora DBR — H. CHUDEGO.

— Umowę podpisał na budowę trzech statków - baz - mówi dyrektor Chudy. — Pierwszy ma być przekazany do eksploatacji w 1966 r., drugi w 1967, a trzeci w 1970 r. Budowę pierwszego statku stoczni rozpoczął w kwietniu 1965 r.

— Może trochę danych technicznych o nowych statkach — bazach? — Zamówione statki - bazy są typu B-47, albo inaczej mówiąc zno dornizowanego typu B-64, które Stocznia Gdańska buduje dla armatora radzieckiego. Ich długość całkowita wynosić będzie 104 m, szerokość — 21,30 m, wysokość do pokładu górnego — 12,60 m, a zanurzenie konstrukcyjne — 7,80 m. Nośność nowych statków - baz według letniego znaku wolnej burty wyniesie 9 200 DWT, a pojemność ładunku — 10 130 m sześć. Statki zostaną wyposażone w silniki produkowane u „Cegielskiego” na licencji Burmeistera o mocy 7 200 koni mechanicznych. Silniki te pozwolą statkom uzyskiwać szybkość reedu 13,5 węzła.

— A jak będzie się przedstawiać wyposażenie nowych statków - baz od strony przetrwalności?

— Nowe statki zostaną wyposażone w 5 linii obrzędnych, przeznaczonych do zamrażania ryb, zainstaluje się na nich także urządzenia do filetowania dorsza i karmazyna. Zdolność zamrażalnicza ma wynosić 100 ton surowca na dobę, przy temperaturze minus 20 stopni. Natomiast przepustowość śledzia solonego wyniesie 400 ton na dobę. Warto podkreślić, że ładowne nowych statków - baz będą chłodzone. Ponadto zostaną tam zainstalowane: fabryka mączki rybnej o zdolności przerobu 100 ton surowca na dobę, fabryka lodu luskowego o wydajności 20 ton na dobę i fabryka tranu o zdolności przerobu 5 ton watriobek rybnych na dobę. Pojemność zbiorników tranowych wyniesie 2 tys. litrów.

— Jak wielkie będą pomieszczenia magazynowe przeznaczone do przechowywania zapasów żywności dla załóg statków rybackich?

— Wystarczy powiedzieć, że pojemność chłodni składowej wyniesie 800 m sześć. Ponadto zasięg pływania nowych statków - baz zamknie się w granicach 90 dni, z czego 30 dni przejdzie na dojazd, 60 na pobyt w morzu, a 10 po-astron jako tzw. rezerwa morska.

— Na jakich łowiiskach zamierzacie eksploatować nowe statki - bazy?

— Są one przeznaczone na łowi-ska atlantyckie, przede wszystkim na środkowy i północno-zachodni Atlantyk. Na Morzu Północnym nie zamierzamy ich eksploatować.

— Czy przygotowujecie już kadry do obsługi nowych jednostek?

— Pozytywnie już pierwsze kroki. Ostatnio nasi pracownicy — kpt. Cz. SZOSTAK i technolog — Al. SZURA odbyli praktyczny rejs na radzieckim statku - bazie „Pionierski”. Umożliwiło to zebranie trochę doświadczeń.

Rozmawiał: (ak)



Czy tylko baza surowcowa?

## ZŁOTY SKARB NASZYCH BAGIEN

Lany trzcin nie kojarzą się nam zazwyczaj z pojęciem cennego surowca, stanowiącego bogactwo regionu. A jednak trzcina — choć zbierana jeszcze w Polsce archaicznymi sposobami — jest niezwykle poszukiwanym materiałem, którego u fachowców rokuja dużą przyszłość. Mechanizuje się też coraz bardziej przerobkę trzciny i zwiększa zastosowanie wyrobów z tego surowca.

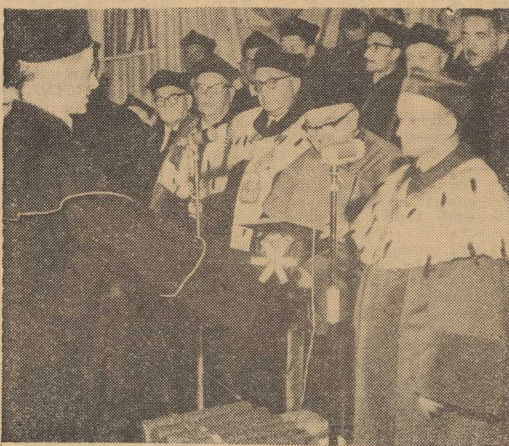
### Dyplomy dla... lalek

PIĘKNE I GUSTOWNE laleczki produkcji białostockiej spółdzielni „Gromada” znalazły już uznanie u kupców w USA, Anglii, Holandii i kilku innych krajach zachodnich. Ostatnio produkcja tej spółdzielni została oceniona i nagrodzona dyplomem przez Min. Handlu Wewnętrznego. Na 18 wzorów lalek, 14 otrzymało takie wyróżnienia. (al)

W WSR w Szczecinie trwają uroczystości związane z X-leciem tej uczelni. Po inauguracji jedenastego roku akademickiego, która odbyła się w piątek, wczoraj i dziś obraduje zjazd absolwentów uczelni. Dziś wieczorem uroczystości zakończy wielki bal.

W czasie uroczystości promowano ośmiu nowych doktorów nauk rolniczych. Na zdjęciu: „świczko upieczony” doktor Zygmunt Chelkowski składa przyrzeczenie.

Fot. St. Cieślak



mat” ogłosi konkurs dla architektów na typowe rozwiązania szatni, jadalni, pawilonów handlowych i domków campingowych. Chodzi tu o budownictwo sezonowe, janie i łatwe do zmontowania. Pracownicy prowadzą prace nad pokryciem płyt trzcinowych tylnymi przed zmontowaniem. Próby te zostały już w praktyce uwiecznione powo-

Wszystkie te poczynania świadczą o znacznym postępie w wykorzystaniu cennego surowca, niemniej władze nasze go województwa powinny zwrócić uwagę na rozwinięcie nie tylko eksploatacji trzcinowisk, ale także jej przerobu. Ograniczenie roli Szczecińskiego tylko do bazy surowcowej nie jest chyba słuszne i wskazane.

ED. WITUSZYŃSKI

NIKT DOKŁADNIE NIE WIE Iu nieletnich zna już, i to dobrze, smak alkoholu. Jest to statystycznie trudno uchwytne, nie ulega jednak wątpliwości, że alkoholizm wśród nieletnich stanowi już zjawisko. Wyniki ankietowych i socjologicznych penetracji środowisk uczniowskich przekonują, że każdy rok obniża granicę wieku zagadających do kufia, lampki, czy kieliszka. Niegdyś smak alkoholu tylko sporadycznie był znany uczniom szkół podstawowych, a już zupełnie nie był znany... przedkoleżkom. Od kilku lat jesteśmy świadkami (niestety, jakże często tylko biernymi) zatrucia o wiele młodszych organizmów.

W Krośnie zapytano uczniów: czy piliś już alkohol? 1 200 młodzieńców odpowiedziało z dorosłą dumą: tak, piliem. Tylko 40 nie miało jeszcze w ustach kropki piwa, wina, wódki. Drugie pytanie brzmiało: a kiedy wypiliś pierwszy kieliszek alkoholu? Odpowiedzi były różne, wszystkie niepokojące, ale w szczególności przerażało jedno, powtarzające się dość często, wyznanie: gdy miałem 5, 6, 7 lat! Trzecie pytanie: w jakich okolicznościach sięgnąłś po kufel, lampkę, kieliszek? Tu odpowiedzi były różne. Raz złożył się z kieszonkowego na butelkę sikacza, by wreszcie samemu poznać smak zakazanego owocu. Kiedyś indziej wykorzystaliś nieuwagę dorosłych (najczęściej w czasie domowego „ochlajni”) i poszli w ich ślady.

## NO TO CYK - za zdrowie tatusia!

Uczniowie z Krośna piszą: „W czasie imienin brata, właśnie brat nam klonił mianem do wypicia jednego kieliszka wódki gatkankowej za jego zdrowie”. Mianem dawał mi wódkę, gdy byłem chory, żeby mi ją wyzdrowieć”. Przeważenie o lekarskich właściwościach alkoholu, o nieszkodliwości małych dawek alkoholu dla młodego organizmu jest powszechniejsze, aniżeli przypuszczenie.

Orodek Badania Opinii Publicznej na zlecenie Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego przeprowadził ankietę w całym kraju wśród prawie 3 tys. osób w wieku 18 i więcej lat. Podstawowe pytanie brzmiało: „Od ilu lat, według waszego zdania, różna powoli młodzieży pić napoje alkoholowe?”. Symptomatyczna dla problemu tabelka dotyczy spożycia piwa powszechnie uważanego za... nie alkohol.

GRANICA WIEKU, OD KTOREJ WOLNO PIC PIWO

|          | poniżej lat 10 | 11-14 lat | 15-17 lat  | 18-20 lat  |
|----------|----------------|-----------|------------|------------|
| dzieciom | 2 proc.        | 3,6 proc. | 17,8 proc. | 41,8 proc. |
| chłopcom | 3,1 proc.      | 6,2 proc. | 27,0 proc. | 49,1 proc. |

W ankiecie była i taka rubryka: w ogóle nie należy pić piwa. W stosunku do dziewcząt na „nie” wypowiedziało się 25,3 proc. ankietowanych, w stosunku do chłopców już tylko 5,6 proc. A wino? Nie należy pić — odpowiedziało 12,3 proc. zapytanych w stosunku do dziewcząt i 5,7 proc. — w stosunku do chłopców. Na wsi wyrozumiałość jest o wiele większa. Tylko 2 proc. dorosłych odpowiedziało, że chłopcy nie powinni pić piwa, tylko 4 proc., że nie powinni pić wina. Jeśli idzie o wódkę aproba jest najniższa, sprzeciwił najwyższy i to zarówno w mieście, jak i na wsi.

Takie są wyniki ankiety, na pewno reprezentatywne dla panujących w kraju poglądów. Świadczą one, że zdecydowaną większość dorosłych nie widzi nic złego w fakcie wychylenia kieliszka wódki, czy lampki wina przez dziecko, nawet poniżej lat dziesięciu. Za takie poglądy i takie praktyki zapłaci kiedyś dziecko zdegenerowaniem psychicznym, niedorozwojem fizycznym, inklinacjami do uczynków nieetycznych i karalnych.

MIROSLAW SANIGORSKI



# Czy Kopernik pozwował do swego portretu?

CHYBA we wszystkich wiek-  
owych miastach Polski oraz w  
licznych miastach Europy i  
świata można spotkać ulice na-  
zwane jego imieniem. Na jego  
cześć fundowano medale, pom-  
niki, epitafia, wizerunki i in.  
Poświęcono mu ekspozycje mu-  
zealne i wystawy okoliczno-  
ściowe.

Wielkość dzieła kopernikow-  
skiego uznali już jego współ-  
cześni. Głośne w historii są  
obrony jego poglądów przez  
Gallileusza, Jana Keplera, Ja-  
na Heweliusza i wielu innych.

Ale chyba mało kto wie, że już  
w 1580 r., czyli w 37 lat po  
śmierci Kopernika, humanista  
i lekarz toruński — doktor  
Melchior Pirmesius ufundował  
w kościele św. Jana tablicę  
pamiątkową z wizerunkiem au-  
tora „De Revolutionibus”.

Do szczególnie cennych pa-  
miątek toruńczycy zaliczają  
portret Mikołaja Kopernika, po-  
chodzący z pierwszej ćwierci  
XVI w. Jest to ogólnie znany  
wizerunek, często reproduk-  
owany i właściwie stanowiący  
podstawę ikonografii koperni-  
kowskiej (jego stylizację widzi-  
my na znajdującym się w obie-  
gu monecie 10-złotowej). Ba-  
dania, przeprowadzone przez  
prof. Leonarda Torwirta z Uni-  
wersytetu Toruńskiego, wska-  
zują iż portret ten był prawdo-  
podobnie malowany z natury —  
Kopernik do niego pozował!  
Niedawno wysunięto jeszcze  
bardziej śmiałą hipotezę, iż  
astronom sam jest autorem  
swego wizerunku! Jest to jed-  
nak tylko atrakcyjny domysł,  
zresztą — kto wie czy nie taki  
nieprawdopodobny.

(BN-T PAP)

## Grosz-pieniądz ze... złota

TAKA unikalna moneta istnie-  
nie wysłała spod prasy mennicy pań-  
stwowej w Warszawie w 1928 r.  
Wybito wówczas minnowiedzie, jako  
curiosum przeznaczone jedynie na  
użytek prywatny numizmatyków,  
grosz bity w złocie w liczbie...  
dwóch egzemplarzy. Monetę zapro-  
jektował wybitny malarz i grafik —  
Wojciech Jastrzębowski, wybił ją  
stempel, produkujący zwykle w bra-  
zie ówczesne pospolite i-groszówki  
obiegowe.

Po jednym z owych złotych gro-  
szy po wojnie ślad zaginął. Druga  
moneta — curiosum posiada do  
dziś kolekcjoner Bolesław Minko.  
(BN-T PAP)

## Polski architekt współautorem „Bull Ring Centre”

W Birmingham otwarty został  
„Bull Ring Centre” — najbardziej  
nowoczesny ośrodek handlowy w  
Europie. Budowa trwała 3 lata.  
Jednym z autorów projektu jest  
architekt inż. Zbigniew Sawicki.



NA CHŁODNE DNI...

Wielniany płaszcz spor-  
towy w czerwono-zieloną  
kratę; do tego rodzaju  
płaszcza obowiązuje obu-  
wie na płaskim obcasie.

CAF

# ODLEWNICY sprzed 2700 lat

W UBIEGŁYM ROKU na terenie piaskowni w pow.  
trzebnickim, odkryto ślady zabudowań, wskazujące, że  
oniś w tym miejscu istniała osada. Archeolodzy wro-  
clawscy stwierdzili, że pochodzi ona sprzed co najmniej  
2700 lat i że była osadą typu rzemieślniczego. Prawdziwą  
rewelacją było odkrycie pracowni odlewniczych, a w nich  
— foremek służących do produkcji brązowych grotów,  
sierpów, noży itp. Precyzja wykonania tych przedmiotów  
świadczą, że osadę zamieszkiwali nie byli jacy mistrzowie...  
Znacznie później, bo w V wieku n. e. istniała w tym  
miejscu osada hutnicza. W warstwach późniejszych, między  
objektami miedzianymi znaleziono piece-dymarki, oraz  
pozostałości przeprowadzanych wytopów żelaza. (K)

## Zona modna

## DYNAMODA na plan!

ZEBY BYĆ w przyszłości modną  
żoną, trzeba być przedtem modną  
córką. Wprowadź polskie kocięta  
na ogół lepiej wiedzą jak się ubie-  
rać niż ich mamy, niemniej spró-  
bujemy im przekazać najnowsze  
sugestie paryskiego tygodnika  
„Elle”.

Gładka ciemnobrązowa spódnica  
ka z beżowym żakietem z lodem  
o kroju męskiej marynarki, pod  
nim biała koszulka z białym  
w jasną kratę z długimi rękawami  
zakńczonymi mankietami. Sukien-  
ka-płaszcz z materiału tenis po-  
piętego, w białe paski, zapięta  
z przodu na zamek błyskawiczny za-  
kryty paskiem, rękawy długie z man-  
kietami, kołnierzy szeroki, stojący,  
zapinany na karaku. Sukienka swet-  
rowa z czerwonego jersyju, na  
niej sukienka-bezrękawnik wełniany,  
w kolorze musztardowym, wycięcie  
niegłębie, ramieniczka szeroka, całość  
nieprzezięta, dopasowana długimi  
bocznymi zaszwkami ze stebnówką  
(uwaga: warta polecenia na trzecią  
zimę stulecia). Kostium z białej  
z rękawami i kołnierzem z włóczki,  
żakiet zapinany razem z kołnierzem  
na kryty zamek błyskawiczny, man-  
kiety z tweedu, koloru: brązowy  
z cytrynowym, zielony butelkowy  
z czerwonym, wisiowy ze złocistym,  
musztardowy z granatem. Nie ma  
dynamody bez dynamolorów!  
Ale najważniejsze są skarpetki.  
Grube, sięgające co najmniej do  
kolan, w wypukły podłóżny wzór-  
tek, w jaskrawych kolorach, har-  
monizujących z jednym z uzupeł-  
niających kolorów ubrania.

(K)

## Szpilki i muzea

OD 15 PAZZDZIERNIKA kobiety  
obite w szpilki nie będą miały  
prawa wstępu do muzeów, oznajmił  
rząd francuski. Ma to zapobiec  
niszczeniu parkietów i cennych dy-  
wanów. Kaptcie nie zdobyły we  
Francji prawa obywatelstwa, uzna-  
no je za zbyt niewygodne. I chyba  
nie bez pewnej racji.

(K)

## -Kurier z muszką

4-28.X.1948 r.)

W ostatnich dniach września  
osiągnięto w Szczecinie taką szyb-  
kość w załadunku statku, jaka  
mogłaby stanowić chlubę zarówno  
portowców Gdyni, jak i portowców  
nowoczesnych i świetnie wyposażo-  
nych portów Antwerpii i Rotter-  
damu.

W dniu 1 października „Kur-  
ier” wydał swój 1000-ni numer.  
Z tej okazji do redakcji depesze  
i listy gratulacyjne między innymi  
nadesłali: Jerzy Borejsza, Leonard  
Borkowicz, Wiktor Kosiński, Han-  
ryk Dąbrowski, Andrzej Bonarecki,  
Leon Babiński, Michał Kmiecik  
oraz zespoły zaprzyjaźnionych re-  
dakcji.

Natomiast specjalne artykuły  
dla „Kuriera” z okazji jego jubi-  
leuszu napisali: Adam Rapacki (mi-  
nister Zegluga), Leonard Borko-  
wicz (wojewoda szczeciński), Jerzy  
Andrzejewski (literat), inż. Piotr  
Zaremba (prezydent miasta), Odrę-  
czne pozdrowienia dla Czytelników  
„Kuriera” napisali: K. Galczyński,  
Maria Dąbrowska i karykaturzysta  
londyńskiego dziennika „Star” p.  
F. Joss.

K. Galczyński napisał z oka-  
zji jubileuszu „Kuriera” specjalny  
wiersz, który pozwolę sobie poni-  
żej w całości przytoczyć:

Tutaj mój port, tu słońce mam  
i dom, i sad, i kota — nie do  
wiar, w  
Natalia na werandzie, Kira w  
A babci wchodzi sny pod  
okulary.  
Nad klombem ptaka cieni  
przebrunaj modry  
Głazmi w rękopisie moim  
epopeja  
Dobrze mi tu. I wieje wiatr od  
Odry,  
pórzający i syczący jak  
nadzieja.  
SZPERACZ

JOHN DUNCAN pochylił się w fotelu, jak by  
kżykował się do skoku.

— Możemy zaczynać? — jego warknięcie ozna-  
czało ni to pytanie, ni rozkaz. Zamruczeł potakują-  
co. Wiedzieli, że z tym albinosem o wieczne za-  
czerwienionych oczach nie ma co żartować. Jak  
na rezydenta wywiadu w tej części Europy był  
wystarczająco sprytny i bezwzględny.

— To, co tutaj robimy do tej pory — zaczął —  
przypomina skautowskie zabawy. Wydajemy tysią-  
ce dolarów na przeszkalanie wybranych przez was  
ludzi, wysyłamy ich na robotę i po kilku dniach  
dowiadujemy się, że faccy upadają. Pał diabli ich  
samych, bo tej holoty nie zabraknie, ale tracimy  
każdorazowo precyzyjne wyposażenie i forsy.

— Popatrzyl na widoczny przez okno maszyn Alp,  
jak by miało mu to pomóc w myśleniu. Siedzieli  
ni milczeni, zaniepokojeni tą przylugą tyradą.  
Duncan był zawsze oszczędny w słowach.

— Rokrocznie zasylamy kasy państwa wschodnich  
tysiącami dolarów. I to bynajmniej nie w charak-  
terze pożyczek. Po prostu wasi kolegi zanoszą je  
tamtejszym władzom i mówią: „Tu są pieniądze,  
a tu aparaty, może panowie zechcą skonfisko-  
wać...” — uśmiechnął się sarkastycznie, a jego oczy  
poczerwieniały jeszcze bardziej. — Powiem krótko,  
jesli w ciągu trzech dni nie wymsyślicie czegoś roz-  
sądnego, zażądam zmiany całego personelu. Są ja-  
kieś pytania? Chciales coś powiedzieć Schwarzu?

— Tak, szefie! — mruknął zapytany. — Uważam,  
że nie musimy tracić dolarów na te eskapady. Prze-  
ciwnie...

— Dość! — przerwał beceremonialnie Duncan.  
— O reszcie pogadamy później. Kiedy wracasz do  
Wiednia?

— Dzisiaj wieczorem.

— W porządku! Zostas, a wy... — potoczył oczą-

WITOLD RAWSKI



mi po zebranych — wysilcie wasze mózgowice.  
Placimy wam przecież za to...

—o—

— Pan Ryszard Werner?

Ubrany z przesadną elegancją mężczyzna omal  
nie stracił stojący na stołku filiżanki z kawą. Je-  
go strach był co najmniej niedorzeczny. Gość, któ-  
ry poufalam gestem położył mu na ramieniu rękę,  
absolutnie nie miał wyglądu policjanta.

— Tak... — burknął. — Czym mogę służyć?

— Filiżankę kawy — odparł beztrósko przybył  
siadając na wolnym krześle.

— Jak interesy? — zagadnął po chwili.

Wernera przeszył ciarki. Skąd on wie o jego in-  
teresach? I co wie?

— A pan... niby skąd mnie zna? — spytał lę-  
kliwie.

Gość skrzywił usta w uśmiechu.  
— Przeglądałem w dyrekcji policji album prze-  
stępców — zadrwił, a Wernero wydało się, że  
nogi jego krzeselka są z plasteliny i wyginają się  
na boki.

Przez chwilę gość bawił się wyraźnie jego zmie-  
szaniem, potem nagle spowaźniał.

(1)

— Pański współnik... — zaczął. — Nazywa się  
Johann Kraus... To miły, wesoły kompan. Lubi  
wódkę, dziewczynki... Któż z nas zresztą nie lubi?  
Opisał pana dokładnie i powiedział, gdzie można  
pana znaleźć. Najlepszy dowód, że się spotkalismy.  
Słyszałem, że wysłał pan tu i ówdzie zegarki...

— Czego pan ode mnie chce? — przerwał Wer-  
ner zniecierpliwiony słuchaniem szczegółów, które  
jak mu się dotychczas wydawało, były jego tajem-  
nicą. Jego i Krausa. Co jeszcze ten dureń napisał  
temu pocztownie wyglądającemu gruboskowi?

— Czego chce? — powtórzył tamten. — Po pro-  
stu zamierzam wejść do waszej spółki.

— A jeśli odmówię? — zaryzykował Werner.

Gość popatrzył wymownie na stojącą w hallu  
kawiarni budkę telefoniczną. — Nie dostasz tam  
pańskiego ostatniego zdania — rzekł powoli. —  
Jakieś pan jest właściwie narodowości — zapytał  
nieoczekiwanie.

— Jestem Niemcem! Gdybym nim nie był, zo-  
stałbym w Bytomiu z rodzicami.

— A więc Niemcem — zgodził się grubas. — Ja  
nazywam się Schwarz. Joseph Schwarz. Takie są  
moje dobre nazwisko, jak... Werner — dorzucił. Ry-  
szard miał wrażenie, że ktoś wlewa mu za kołnier  
lodowatą wodę. — A teraz — przyszył głos —  
pomówmy o interesach. Chodzi mi o wysyłki na  
wschód. Zgłosi się pan po partię złotych dolarów  
i zegarków. Pańską rzecz będzie dostarczenie ich  
do Polski. Jako doświadczony fachowiec orientuje  
się pan, ile można tam dostać za jedną złotą dwu-  
dziesiętoldarówkę...

Werner rozejrzał się trwożnie dookoła.  
— Mówmy ciszej! — poprosił. — O ile wiem,  
polscy waluciarze placą za jednego „tuwardo” po-  
nad czterdzieści dolarów w banknotach... — Zorga-  
nizuję przewóz forsy w obie strony. Ile za to do-  
stanę?

(c. d. n.)



# K POLSKA EKIPA powiększyła się o jednego olimpijczyka

Polska ekipa olimpijska zwiększyła się o jednego zawodnika. Jest nim lekkoatleta Mieczysław RUTYNA. Przed kilkoma miesiącami zgłosił się on do PKOl z prośbą o zezwolenie mu na start w barwach Polski. Rutyna od 1959 roku mieszka w Stanach Zjednoczonych. Przed wyjazdem do USA należał on do czołowych naszych chodźców. W USA startuje niemal we wszystkich zawodach i jego najlepsze rezultaty wynoszą obecnie na 20 km — 1.38,0 a na 30 km — 4.25,4. PKOl uwzględnił prośbę RUTYNY i tak nasza ekipa powiększona została do 144 osób.

Pierwsi polscy sportowcy rozpoczęli walki olimpijskie

## Dziś Bendig walczy z Poserem Jędrzejewski na straconej pozycji?

W sobotę odbyło się ważenie pięściarzy, uczestniczących w turnieju olimpijskim, a następnie, po kontroli lekarskiej, w ciężkiej wagi rozpoczęły się walki. Jeśli chodzi o polskich zawodników dało ono następujące wyniki:

W WADZE muszej Artur OLECH spotka się w pierwszej walce z wicemistrzem Eury z Moskwy PANAJOTOWEM (Bulgaria), w koguciej BENDIG zmierzy się z Niemcem POSEREM, w piórkowej GUTMAN ma za przeciwnika Irlandczyka POLARDA FITZSIMMONSA.

W lekkiej GRUDZIEN walczyć będzie z brązowym meda-

listą mistrzostw moskiewskich HALONENEM (Finlandia).

W lekko-półśredniej KULEJ zmierzy się z Oscarem AMAYĄ (Argentyna).

W lekko-średniej GRZE-SIAK spotka się z Włochem BRUSCHINIM.

W średniej WALASEK ma za przeciwnika Australijczyka polskiego pochodzenia Johna BUKOWSKIEGO.

W półciężkiej PIETRZY-KOWSKI trafi na Jamajczyka Ronald HOLMESA, a w ciężkiej JĘDRZEJEWSKI na JEMIELIANOWĄ (ZSRR).

Osada w poszczególnych wagach jest następująca: w wadze muszej 2 zawodników, w koguciej 32, w piórkowej — 32, w lekkiej — 34, w lekko-półśredniej — 35, w pół-średniej — 20, w lekkośredniej — 25, w średniej — 25, w półciężkiej — 19, w ciężkiej 14.

Po losowaniu rozmawialiśmy z członkami kierownictwa polskiej ekipy bokserskiej. Zdania co do wyników losowania są podzielone. Wiceprezydent AIBA — Roman LISOWSKI narzeka tylko na pecha jakiegoś JĘDRZEJEWSKI, który znajduje się w dobrej formie, ale niesłusznie trafi na JEMIELIANOWĄ, z którym teoretycznie nie ma wielkich szans.

Trener STAMM jest bardzo ostrożny w ocenie losowania. Jak zawsze okazuje się, że zawodników z innych kontynentów. „Po niespodziance jaka nam sprawili w Melbourne Chilijczyści, jestem zawsze ostrożny”.

Najbardziej znanego sobie partnera ma BENDIG, który walczy z POSEREM. Zmierzy się z nim już cztery razy, z czego trzy walce wygrał, a jedną, cztery lata temu, przegrał.

Przeciwnik OLECHA Bułgar PANAJOTOW jest pięciokrotnie bardziej silnym cioścą. W Moskwie zakładował on włoskiego faworyta VACCĄ.

Walory przeciwnika GUTMANA nie są znane. Wiemy o nim tylko tyle, że ma do lat 21 i był w tym roku mistrzostwo Irlandii. Przeciwnik GRUDZIEN Fin HALONEN przedstawił two pięcioczołowe, bardzo bojowe. Podczas mistrzostw Europy w Moskwie zrobił dobre wrażenie.

Przeciwnik KULEJA, Argentynczyk Robert OSCAR AMAYA to 20-letni żołnierz lotnictwa, z zawodu robotnik, metalowiec z przedmieścia Buenos Aires. Amaya typowy Krol, o czarnych włosach nie jest jednak dobrze wyszkolonym zawodnikiem i nie należy do asów argentyńskiego zespołu. KASPRZYK zmierzy się z Meksykiem VILLIGORNEM, 21-letnim bokserem, który jest zawodowym podoficerem Wojskowej Marynarki Chile. Nie jest to łatwy przeciwnik, gdyż dysponuje dobrą techniką i szybkością.

W wadze lekkośredniej GRZE-SIAK walczy będzie z 22-letnim Włochem BRUSCHINIM, który przegrał już z SIOLĄ. Bruschini jest mistrzem Włoch.

W średniej WALASEK zmierzy się z Jochem BUKOWSKIM, zawodnikiem dobrym technicznie, ale nie odpornym na ciosy. Bukowski, mimo że jest polskiego pochodzenia, nie zna języka swoich ojów. W półciężkiej PIETRZYKOWSKI walczy będzie z 21-letnim Ronaldem HOLMESEM, który ma zaledwie 15 stoczonych pojedynków. Jest on z zawodu prawnikiem. Przeciwnik JĘDRZEJEWSKIEGO nie trzeba przedstawiać. Jemielianow jest dobrze znany w Polsce. Wygrał już przed czasem z Jędrzejewskim w Łodzi i z Bielem w Moskwie.

Poza Bendigiem z Polaków walczyć będą jutro: koszykarze, ciężarowcy (Trebecki), siatkarze, wioślarze, zapasnicy.



IRENEUSZ PALIŃSKI

## OLIMPIADA w radio i TV

W NIEDZIELĘ, w drugim dniu XVIII Igrzysk Olimpijskich Polskie Radio nada następujące transmisje z Tokio:

program I — godz. 6.06  
— wiadomości olimpijskie,  
program II — godz. 7.40  
— wiadomości olimpijskie,  
program I — godz. 8.10  
— transmisja z Igrzysk,  
program I i II — godz. 12.10  
— wiad. olimp.,  
program I — godz. 13.10  
— transmisja z Igrzysk,  
program I — godz. 16.05  
— wiad. olimp.,  
program II — godz. 17.05  
— przegląd dnia olimpijskiego,  
program II — godz. 22.00  
— wiadomości olimpijskie.  
A OTO niedziśniny program telewizyjny:  
godz. 17.00—18.05 — magazyn olimpijski  
godz. 22.00—23.30 — „Dziś w Tokio”.

Rozegrane zostaną następujące dyscypliny:

BOKS — walki eliminacyjne. (Bendig).

KOSZYKÓWKA — gr. A: ZSRR — Kanada, Włochy — Meksyk, Polska — Węgry, Japonia — Puerto Rico; gr. B: USA — Australia, Korea Płd. — Finlandia, Brazylia — Peru, Jugosławia — Urugwaj.

PIĘCIOBOJ NOW. — jazda konna.

PIŁKA NOŻNA — gr. A: Niemcy — Iran, Meksyk — Rumunia; gr. B: Węgry — Maroko.

PIŁKA WODNA — 8 meczów eliminacyjnych.

PLYWANIE — mężczyźni: 100 dów. (przedbiegi i półfinały); 200 grzb. (przedbiegi); kobiety: 200 klas. (przedbiegi i półfinały), skoki z trampoliny (elim.).

PODN. CIĘŻARÓW — waga kogucia. (Trebecki).

SIATKÓWKA — kobiety: Rumunia — ZSRR, Japonia — USA.

WIOŚLARSTWO — przedbiegi.

ZAPASY — styl wolny: eliminacje.

## Biało-czerwona flaga na Stadionie Olimpijskim

(Dokończenie ze str. 1)

OGLĄDAMY M. IN. sportowców Australii, Chile, Czechosłowacji, Danii i Dominikany. Na czele ekipy Etiopii kroczy zwycięzca biegu maratońskiego z Rzymu BIKILA ABEBE. Za Finlandia i Francja defiluje pierwsza z największych ekip XVIII Igrzysk — wspólna reprezentacja Niemiec. Sensację wzbudza sportowcy Ghany w narodowych strojach. Idą z obnażonymi torsami.

BARWNY KOROWÓD trwa dalej. Na stadion wkraczą reprezentanci Izraela, a za nimi Włosi ubrani w niebieskie marynarki. Świetnie prezentują się ubrani w czerwono-białe garnitury Meksykanie. Za cztery lata stolica ich kraju będzie miejscem kolejnej XIX Olimpiady. Na czele ekipy norweskiej kroczy książę HARALD, uczestnik olimpijskich regat ze glaskich. Dalej oglądamy sportowców Pakistanu. Panamy i Peru. Za chwilę w bramie stadionu ukazuje się biało-czerwona flaga. To Polacy. Chorążym jest rekordzista świata w podnoszeniu ciężarów WALDEMAR BASZANOWSKI. W tym barwnym pochodzie 144-osobowa ekipa polska prezentuje się bardzo dobrze. Zwracają uwagę zwłaszcza ubiory naszych za wodniczek. Na tle zielonej murawy boiska i czerwonej bieżni ich jasne kostiumy wyglądają efektownie. Za Polakami idą Portugalczycy, reprezentanci Puerto Rico, Rodezji, czarnoskórzy sportowcy Senegalu i Hiszpanie. Miarowym, sprężystym krokiem wkraczą ubrani w niebieskie stroje Szwedzi. Sportowcy tego kraju wyglądają znakomicie. Jako następni maszerują zawodnicy Szwajcarii, Tajwanu, Tanganiki, Sijam, Trinidadu, Tunezji, Turcji, ZRA, Ugandy, Urugwaju, i wreszcie jedna z najsilniej-

szych ekip — USA. Amerykanie ubrani są w niebieskie marynarki i białe spodnie, na głowach mają wielkie, kowbojskie kapelusze. Pokażny procent reprezentantów Stanów Zjednoczonych, to Murzyni. Jeszcze nie umilkły brawa dla potężnej ekipy amerykańskiej, kiedy na stadion wkracza druga, wspaniale reprezentująca się grupa sportowców. Są to przed stawiciele Związku Radzieckiego ubrani w garnitury koloru piaskowego. Flagę niesie najsilniejszy człowiek świata WŁASOW. Trzyma ją w jednym ręku, wzbudzając olbrzymi podziw wśród widzów. Sportowcy radzieccy pozdrawiają trybunę czerwonymi chusteczkami. Jako ostatnia wkracza na stadion ekipa Japonii. Gospodarze ubrani są w piękne, czerwono-białe stroje. Na trybunach powiewają tysiące japońskich chorągiewek i rozlegają się brawa.

WIELOTYSIĘCZNA RZESZA najlepszych sportowców świata ustawia się na murawie boiska. Początek sztandarowe ustawia się w półkole. Wśród czołowych padają słowa przysięgi olimpijskiej. Składa ją w imieniu wszystkich uczestników Igrzysk czołowy gimnastyk japoński TAKASHI ONO.

W niebo wzbijają się tysiące gołębi — symbol pokoju. Rozlegają się salwy armatnie. Pięć tysięcy odrzutów, przy użyciu specjalnych środków chemicznych „rysują” na niebie pięć ogromnych kół olimpijskich. Każde jest innego koloru.

STADION POWOLI PUSTO-SZĘJE. Ceremonia otwarcia Igrzysk zakończona. Dziś w Tokio rozpoczyna się pierwsze olimpijskie boje.

Od jutra znajdziesz codziennie w „Kurjerze” komplet wyników z Tokio!

## Kolarze wylosowali pechowo

O PRAWDZIWYM PECHU w losowaniu mogą mówić kolarze szosowi. W wysiłku drużynowym wylosowali oni drugi numer z 34 zgłoszonych ekip. Numer pierwszy przypadł reprezentantom KRL-D.

Ponieważ Korea wycofała się z Igrzysk, nasi zawodnicy w startują jako pierwsi. Za nimi pojadą reprezentanci Nowej Zelandii, a następnie również w odstępach minutowych Urugwaj, Malajza, Korea Południowa, Kambodża, Etiopia, Japonia, Filipiny, Kolumbia, Iran i Wietnam.

Trasa szosowego wyścigu drużynowego wynosi 109 km 893 m.

## MIGAWKI OLIMPIJSKIE

Pożyteczne hobby

Zbawienne 110

Do Tokio przyjechał 61-letni amerykański biznesman z Milwaukee. Hobby jego to filmowanie Igrzysk Olimpijskich. Od 25 lat kompletuje on swoją filmotekę. Ma on urwane na taśmie najcenniejsze fragmenty wszystkich olimpiad od 1928 roku.

Wysoka rodzina

W REPREZENTACJI Peru występuje czterech koszykarzy braci Durarte. Najwyższy z nich 19-letni Raul ma 203 cm wzrostu, natomiast najniższy Midget 201. Rodzina Durarte to prawdziwa rodzina wielkoludów.

Jedyny reprezentant Boliwii

BOLIWIE będzie reprezentował w Tokio tylko jeden sportowiec — kajakarz Inchaustegui. Boliwijczyk ma duże trudności z aklimatyzacją. Do startu olimpijskiego przygotowywał się trenując na jeziorach górskich, położonych na wysokości kilku tysięcy metrów nad poziomem morza.



Godz. 8.15 — PITK — start do XI Rajdu Przyjaźni do Siedmierek.

Godz. 10.30 — stadion Pogoni — d. c. mecz lekkoatletyczny juniorów Szczecin — Ma zowsze.

Godz. 12.00 — stadion w Łasku Arkoniskim — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi ARKONIA — WISŁA.

Godz. 12.00 — Jezioro Dąbskie — zawody motorowodne.

Godz. 15.00 — stadion przy ul. Chopina — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Czarni — Gryf.









### Kronika dnia

#### WIZYTACJA POSELSKA

PRZEBYWAJĄCA w Szczecinie z okazji X-lecia WSR grupa posłów, członków sejmowej komisji do spraw szkolnictwa wyższego, zwiędła wczoraj gospodarstwa rolne, będące pod zarządem szczenińskiej wyższej uczelni. Posłom towarzyszył wiceprzewodniczący WRN Paweł WARCHOL, kierownik Wydz. Rolnego Prez. WRN poseł Edmund KOWALSKI i rektor WSR, doc. dr Małgorzata KUBASIEWICZ.

#### ODZNACZENIA PAŃSTWOWE DLA KSIĘŻY

NA WALNYM ZGROMADZENIU oddziału wojew. Zrzeszenia Katolików „CARITAS” odbyła się uroczysta dekoracja najbardziej zasłużonych działaczy tej organizacji wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał ks. Ignacy JEZYKOWSKI, zaś srebrne — księża: Alojzy WOJTAŁ i Michał SULIGA. W lipcu br., z okazji XX-lecia PRL, Złote Krzyże Zasługi otrzymał już inni działacze szczenińskiego „Caritasu”, księża: Jerzy KOWALSKI, Stefan JODŁOWSKI i Władysław BAK. W obradach „Caritasu” uczestniczyli członkowie Prezydium WRN Mieczysław KUBICKI i kierownik Wydziału do Spraw Wyznań PWRN mgr Henryk KOŁODZIEJEK. Zebrał (a)

### Spróbuj, może wygrasz!

## PKO-wskie konkursy dla wszystkich

TRWA Miesiąc Upowszechniania Oszczędności, a wraz z nim tradycyjny już „Konkurs 300”. Przypominamy zasady: każdy kto na książeczce oszczędnościowej posiada więcej niż 300 zł może wypełnić deklarację zobowiązując się li tylko do niepodjęcia tego wkładu w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Każdy 300-złotowy wkład to jedna szansa na wygranie jednego z 3 300 bonów do zrealizowania w sklepach. Jeżeli ktoś ma więcej zaoszczędzonych pieniędzy może zadeklarować wielokrotność sumy 300 zł (np. 1 500 zł to 5 szans na wygranie nagrody). Wśród tych klientów PKO, którzy nie podejmą zadeklarowanych wkładów przez czwarty miesiąc, rozlosowanych będzie 5 samochodów osobowych. Fundusz na nagrody w „Konkursie 300” zo-

stał w tym roku zwiększony do 2,5 mln zł.

„KONKURS 300” rozpisany jest w całym kraju. Natomiast Woj. Oddział PKO w Szczecinie, wspólnie z ZW Ligii Kobiet postanowił rozpiąć półroczny konkurs dla kobiet pracujących, polegający na zachęceniu ich do tzw. systematycznego oszczędzania zakładowego. Polega ono na comiesięcznym odkładaniu na książeczke zadeklarowanej uprzednio sumy. Potrąceniem tej sumy z listy płacy sążna się wydziały finansowe, a wpisaniem do książeczki pracownika — agencje PKO w zakładach pracy. Kobiętom pracującym w zakładach gdzie są agencje radzimy zainteresować się tym konkursem. Natomiast kobiety z tych zakładów, w których nie ma jeszcze agencji powinny spowodować jej powstanie. Agencja PKO w zakładzie jest bardzo pożyteczna i wygodna placówka.

NAWKY oszczędzania trzeba również wyrabiać u naszych najmłodszych. Duże role do popisu mają tu Szkolne Kasy Oszczędności i ich opiekunowie. W związku z Miesiącem Upowszechniania Oszczędności rozpisany został również konkurs dla młodzieży szkolnej. Hasło konkursu brzmi: „Dziś oszczędzam w SKO, jutro w PKO”. Są nagrody zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli. Szczegółowe informacje w sprawie wszystkich państwowych konkursów można otrzymać w Oddziałach Wojewódzkim i Miejskim PKO. (a)

## Kursy dla młodzieży i co dalej?

MMO jesienno chłodu, w małym pomieszczeniu przy ul. Obrońców Stalingradu 17 jest ciepło i duszno. Nic dziw nego. Słuchano tu około 30 dziewcząt, uczestniczek kursu krawieckiego, zorganizowanego przez Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Dziewczęta mają po 14–15 lat. Są to przeważnie te, którym nie udało się w tym roku dostać do żadnej szkoły zawodowej lub średniej. Uczą się tu podstawowych zasad kroju i szycia. Po ukończeniu kursu nabeżdżą wiadomości, które nie powinny stanowić tajemnicy dla żadnej oszczędnej i praktycznej pani domu. A więc poróżnia skroć i uszyć bluzeczkę lub niewymyślną sukienkę, obrębć chusteczkę, obdzierać dziurkę do guzika.

Z „męskich” kursów TKWP prowadzi zajęcia dla chłopców interesujących się radio-telewizją. Poziom podobny do kursu krawieckiego, tylko dla potrzeb własnych. Ale jakie to mogą być te „własne” radio-telewizyjne potrzeby czternastoletniego chłopca?

Absolwenci, jeśli można ich tak nazwać, otrzymują na zakończenie zaświadczenie odbycia kursu i... Od tego miejsca zaczyna się poważny problem. Zaświadczenie TKWP nie daje absolutnie nic. Nie jest honorowane ani przez szkolnictwo ani przez zakłady pracy. O, jeszcze jeden paperek w życiu młodego człowieka. Tak więc młodzieżowa działalność Towarzystwa ma zasadniczo tylko jeden pozytywny aspekt. Powoduje, że „nastolatki” mają jakieś takie zajęcie, że zamiast szlifować bruki siedzą sobie spokojnie w pracowniach TKWP.

Samo kierownictwo Towarzystwa ze sceptycyzmem odnosi się do swojej działalności, pracownie nazywa „przechowywalnią młodzieży”. A mogłoby być inaczej. Stałoby się to wówczas, gdyby kursy TKWP uprawniały młodych ludzi do odbycia np. praktyki zawodowej w zakładach pracy. Wówczas wiadomości zdobyte na kursach byłyby wykorzystywane nie za kilka lat, gdy dziewczyna wyjdzie za mąż, lecz właśnie w okresie, gdy stoi ona przed ważnym problemem wyboru zawodu.

Jest w Szczecinie waleślet czternastolatki, którzy z różnych względów nie uczą się w szkołach średnich czy zawodowych. Oczywiście, dobrze jest, że przynajmniej część z nich „przechowują” organizacje typu TKWP. Tylko czy o to jedynie chodzi?

(ns)

## Liceum Nr 1 gości Ogólnopolską Olimpiadę „Polska i świat współczesny”

Wczoraj odbyła się w Szczecinie centralna inauguracja VI Ogólnopolskiej Olimpiady Szkolnej „POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY”, organizowanej przez Ministerstwo Oświaty, Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej. Gospodarzami uroczystości była pierwsza w polskim Szczecinie szkoła średnia — Liceum Ogólnokształcące im. M. Curie-Skłodowskiej.

TLUMY młodzieży z Liceum nr 1 i delegacje szkół średnich z całego województwa serdeczną owacją powitały przybyłych na uroczystość gości: wiceministra Oświaty i przewodniczącego VI Olimpiady — F. HEROKA (patrz zdjęcie), kuratora Okr. Szk. — Zb. SZYROKIEGO, sekretarza Rady Naczelnej TRZZ — Cz. PILICHOWSKIEGO, cz. Sekretariatu ZG ZMW — J. SZEWCZYKA, kier. Wydz. Mł. Szkolnej KC ZMS — R. MATER-SKIEGO, przedstawiciela Głównego Kwatery ZHP — A. GEUSZEK, przedstawicieli wojewódzkich instancji młodzieżowych i delegacji szkół z sąsiednich województw.

W pięknie udekorowanej i wypełnionej po brzegi auli szkolnej przy Al. Piastów, w kilka minut po godz. 11 rozpoczęła się uroczysta inauguracja Olimpiady. W przedmym zasiadali przybyli goście a tak że długoletnia dyrektorka Liceum nr 1 — Janina SZCZER-SKA. Dziewczęta w białych bluzkach i czerwonych krawatkach obdarowują gości wiankami goździków.

Głos zabiera wiceminister Oświaty — F. HEROK.

### Uwaga melomani!

PRZYPOMINAMY, że dziś w niedzielę o godz. 19.30 w Sali Świdzkiej Złotej Szkoły odbędzie się koncert przy świecach i kawie, który poprowadzi dyr. Józef Wilkomirski. W programie utwory muzyki XVIII-wiecznej.

### Dziś śpiewają „SŁOWIKI”

DZISIAJ o g. 11, w sali Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert Międzyzakołowego Chóru Chłopców „SŁOWIKI”. Młodzi chórzyscy wystąpią z programem z którym występowali na ostatnim tournee po Czechosłowacji. Koncert przeznaczony jest dla aktywistów Szkolnych Szkół SFKOS.

— Dziękuję za mite i gorące powitanie — mówi — Jedynym uczestnikiem wielkiego wydarzenia w Waszej szkole — inauguracji VI Olimpiady. Ma ona piękną tradycję i jest lubiana przez całą młodzież. Tematyka tegorocznej Olimpiady poświęcona jest polskiemu Ziemiom Za chodnimi. Północnym, wspaniałym rozkwitłym w okresie XX-lecia Polski Ludowej. Dlatego właśnie dzisiaj inauguracja odbywa się w Szczecinie — mieście znanym w całym kraju z wielkich osiągnięć, pracownictwa społeczeństwa i wspaniałej młodzieży.

Dalszą część inauguracji wypełni wykład sekretarza RN TRZZ — dr Cz. Pilichowskiego p.t. „Integracja Ziem Zachodnich i Południowych w okresie XX-lecia Polski Ludowej”. Na zakończenie odbędzie się koncert szkolnych zespołów artystycznych, połączony z quizem, rozegranym między drużynami Liceum Pedagogicznego z Myśliborza i szczenińskiego Liceum nr 1. \*\*\*

### KONFERENCJA PRASOWA WICEMN. F. HEROKA I SPOTKANIE Z AKTYWEM ZMS

BEZPOŚREDNIO po zakończeniu inauguracji Olimpiady — wiceminister F. Herok, wraz z uczestniczącymi w uroczystościach przedstawicielami centralnych władz organizacji młodzieżowych, a także przedstawicielami wojewódzkich władz partyjnych i oświatowych — odbył konferencję prasową.

Na konferencji podkreślono znaczenie szkolnej olimpiady, jako ważnego elementu kształcenia i zdobywania przez młodzież wiedzy politycznej. Olimpiadę związaną jest integralnie z programem dydaktycznym i wychowawczym szkoły. O popularności tej imprezy świadczy fakt, że w roku ubiegłym w jej rozgrywkach wzięło udział około 800 tys. młodzieży.

Na konferencji mówiono również o konkretnych zadaniach czekających szkoły i organizacje młodzieżowe w organizacji imprez zainaugurowanej dziś Olimpiady „Polska i świat współczesny”.

W godzinach wieczornych w siedzibie KW ZMS odbyło się spotkanie wiceministra F. Heroka z aktywistami szkolnymi z działania ZMS i nauczycielami opiekunami grup. (ks)

### BUDOWLANI z młodzieżą i o młodzieży

Wczoraj w Szczecinie odbyła się II Narada Młodzieży Pracującej w Budownictwie, zorganizowana staraniem Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Budowlanych. Naradę prowadził przewodniczący ZO Stanisław DŁUGOBORSKI. W obradach przez licznie reprezentowaną młodzież ze wszystkich przedsięwzięć budowlanych i montażowych Szczecina i województwa udział wzięli przewodniczący Komisji młodzieżowych Zarządów Okręgów Związku Zawodowego Budowlanych, z Warszawy, Wrocławia, Zielonej Góry, Łodzi, Kielc, Bydgoszczy, Rzeszowa. Ponadto na naradę przybyli: kierownik Wydziału kulturalno-oświatowego Zarządu Głównego Związku Pracowników Budownictwa Józef FLORIANOWICZ, sekretarz komisji ds. spraw młodzieży pracującej przy ZG ZPBBMB Tadeusz MICHAŁSKI, Komitet Wojewódzki PPR reprezentowany Stanisław BARANSKI, a szczeniński Zjednoczenie Budownictwa Alfons AMELCZENKO.

Po referacie wprowadzającym i dyskusji zebrani uchwalili program działania Komisji ds. młodzieży pracującej przy ZO ZPBBMB, zwięzła warsztaty Politechniki Szczecińskiej oraz uczestniczyli w wieczorku tanecznym w kawiarni Klubu SFPM — L. (ws)

Notował: (ks)

## Szczecińscy tramwajarze w gościnie u przyjaciół w NRD

Z NRD powróciła 30-osobowa grupa pracowników MPK. O wrażeniach z pobytu w NRD poprosiliśmy dyrektora MPK — mgr Zygmunta KLONKA.

Przebywaliśmy w NRD na zaproszenie przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Erfurcie (Erfurter Verkehrsbetriebe), z okazji XV-lecia NRD. Nasze kontakty z przyjaciółmi z NRD są zresztą bardzo żywe. W roku ubiegłym nasza delegacja uczestniczyła w Zjeździe Komunikacji Miejskiej w Erfurcie, a dyrektor Erfurter Verkehrsbetriebe — Alfred KRAUSE był gościem tegorocznego Zjazdu Komunikacji Miejskiej w Łodzi. Warto przypomnieć, że dzięki uprzejmości dyr. Krause nasze miasto otrzymało dokumentację na podgrzewany parking autobusowy, budowany obecnie przy ul. Klonowicza.

Nasz pobyt w NRD był bardzo przyjemny i ze wszech miar udany. Mogliśmy pomóc pracce przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Erfurcie i wiele nowoczesnych metod w organizacji ruchu, obsługi

pasażerów, a przede wszystkim dla dzieł prac remontowych. Załatwiliśmy nas szczególnie oryginalne rozwiązanie montażu torów tramwajowych. Demontaż starego torowiska łączącego z kostką brukową odbywa się bardzo szybko przy pomocy specjalnego urządzenia hydraulicznego. Podobne urządzenie postaramy się sbaćować w Szczecinie. Zabudowa nowego torowiska prowadzona jest w oparciu o znorowowane płyty betonowe, eliminujące pracochłonne roboty brukarskie.

Drugą część naszego programu wypełniły liczne kontakty sportowe naszych drużyn zakładowych. W Erfurcie oddaliśmy również wspaniałą międzynarodową wystawę kwiatów, a w drodze powrotnej zwiedziliśmy Berlin.